

OD AUTORA

Miejsce Polaków na ziemi stało się nieszczęśliwe od czasu, kiedy wschodni sąsiad tak bardzo urósł w siłę, że trafnie zmienił nazwę na „Imperium Rosyjskie”. Imperium tym pozostał do chwili obecnej, czemu nie przeczą meandry jego dziejów w dopiero co minionym stuleciu, przeplatanie imperium białego z imperium czerwonym, zmiany nazw, wśród których dominuje nazwa lidera łączących się proletariuszy wszystkich krajów świata. Do dzisiaj dominuje imperialistyczny, zaborczy oraz destrukcyjny charakter wschodniego kolosa, który wraz z przylegającą doń kolonią (Syberia to wszak kolonia rosyjska, a nie Rosja) zajmuje znaczną część dwóch kontynentów.

Na wstępie więc warto zapytać, czy Rosja to Europa? „[...] Europa w sensie geograficznym wielokrotnie zmieniała swe ramy. W każdej epoce ów termin znaczył co innego, inne przypisywano mu znaczenie merytoryczne i emocjonalne”¹. Jakże pięknie sformułował to kardynał Karol Wojtyła: „Chodzi bowiem nie tylko o granicę, którą wyznacza sama ziemia, lecz o dużo głębsze granice, które znajdują się w samych ludziach. [...] Bez takiego pytania obraz ten byłby jednostronny, co zresztą zdarza się dość często. Skłonność do myślenia i mówienia o Europie w wymiarach wyłącznie »zachodnich« jest charakterystyczna dla osób i środowisk, które reprezentują właśnie zachodnią część Europy, choć nie wyłącznie dla nich. Ten sposób myślenia i mówienia ma niewątpliwie swoje racje; wynika również z pewnych obiektywnych czynników i okoliczności. Mimo to charakteryzuje go pewna jednostronność, być może nawet pewna »zawodowa malkontencja« (jeśli europejskość lub fakt bycia Europejczykiem w sensie »zachodnim« można pojmować jako pewną »profesję«). [...] Kiedy stawiamy pytanie: »Gdzie znajduje się granica Europy?«, to już w samym tym sformułowaniu dajemy do zrozumienia, że granicę tę powinno się pojmować na różne sposoby, że ma ona dla nas różne znaczenia. I jest to słuszne; tak właśnie należy postawić nasz problem”².

Warto przypomnieć choćby Jerzego Kłoczowskiego, który położył nacisk na dyferencjację między „naszą Europą”³, oznaczającą łaciński krąg kulturowy, a bizantyjsko-wschodnio-słowiańskim kręgiem z Rosją na czele. Uważam, że Rosja to inny świat;

¹ *Historia Europy*, pod red. A. Mączaka; opracowali [bez wyraźnego wyodrębnienia autorstwa każdej części]: S. Grzybowski, K. Kersten, J. Kieniewicz, A. Mączak, J. Serczyk, W. Serczyk, J. Tomaszewski, E. Wipszycka-Bravo, Wrocław – Warszawa – Kraków 1997, s. 5.

² Karol kardynał Wojtyła, *Gdzie znajduje się granica Europy?* Artykuł ten pt. *La frontiera per Europa: dove?* został opublikowany w 1978 roku we włoskim czasopiśmie „Vita e pensiero” 61(1978) nr 4-6, s. 160-168. W języku polskim (tłum. J. Merecki) ukazał się po raz pierwszy i upubliczniony został w: http://dlibra.kul.pl/Content/27169/4_gdzie_znajduje.pdf [dostęp: 20.07. 2020] oraz w: <https://dlibra.kul.pl/dlibra/publication/29196/edition/27169/content?ref=struct> [dostęp: 26.07.2022].

³ J. Kłoczowski, *Nasza tysiącletnia Europa*, Warszawa 2010.

było tak zawsze i jest nadal. „Europa jest nie do pomyślenia bez największego europejskiego państwa – Ukrainy. [...] z Rosją Ukrainy nie można zestawiać, Rosja jest znacznie większa niż Europa, a ponadto Rosja jest azjatycka” – powiedział w 1992 r. Leonid Krawczuk, prezydent od niedawna suwerennej Ukrainy, udzielając wywiadu dla „Frankfurter Allgemeine Zeitung”⁴. „Język, kultura i historia pozwalają nam na wskazanie linii, wzdłuż której przebiega granica między Francją a Niemcami lub też między Niemcami a Polską. Czy można powiedzieć, że w ten sam sposób przebiega granica pomiędzy Wschodem, gdzie żyje człowiek, którego nazywamy „azjatyckim”, i Zachodem, gdzie żyje tak zwany „człowiek europejski”? W jakiej mierze granica ta może być również uznana za „naturalną”, a w jakiej mierze jest ona „umowna”?⁵ „Nasza Europa” – jak to nazwał Jerzy Kłoczowski – to Europa Zachodnia.

„Rosja jest krajem w wielu aspektach niepojętym dla zachodniego umysłu”⁶ – tak rozpoczyna drugie wydanie swojego dzieła Edward Acton, brytyjski profesor Uniwersytetu Wschodniej Anglii, znany autor wielu poważnych prac dotyczących zwłaszcza dwudziestowiecznej historii Rosji, czyli przede wszystkim rewolucji rosyjskiej i dalszych jej skutków, w tym m.in. autor próby porównania stalinizmu i nazizmu. I ma rację, że Rosja to kraj niepojęty, przy czym niewielu umie się do tego przyznać. Edward Raczyński, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie, w przedmowie do monografii Juliana Siedleckiego⁷, przytacza rzekome określenie przez Winstona Churchilla w jednej z jego słynnych mów, że polityka Związku Sowieckiego jest niezrozumiała, że to sekret zanurzony w tajemnicy, ale – twierdzi E. Raczyński – mógł Churchill „poprosić o wyjaśnienie pierwszego z brzegu Polaka, ten by nie poskąpił nauki”. Pomijając anegdotyczną formę, podzielam ten pogląd. Trzysta ostatnich lat, dramatycznych lat sąsiedztwa, nauczyło nas wiele, za co jednak przyszło zapłacić hekatombą ofiar głównie najlepszych dzieci narodu. Zwłaszcza dopiero co minione XX stulecie, to *spustoszone stulecie* (Robert Conquest⁸), w którym Polacy proporcjonalnie do swojej wielkości ponieśli największe na Ziemi straty biologiczne (intelektualne są niemierzalne), zaś państwo polskie zostało przesunięte na Ziemi.

Nie ma powodu ukrywać, że inspiracją dla podjęcie tego, znanego przecież Polakom problemu, stały się dramatyczne wydarzenia w Ukrainie, od 24 lutego 2022 r. począwszy. Kardynał Karol Wojtyła w artykule przeznaczonym dla włoskiego czytelnika pisał o Rzeczypospolitej trzech narodów: polskiego, litewskiego i ukraińskiego. O narodach, które przetrwały, żyjąc przez kilka pokoleń własnym życiem pod obcym panowaniem. Wskazywał na „europejskość” wschodnią i zachodnią jako krąg religijno-kulturowy⁹. Dzisiaj zaś wszystkie te narody dawnej Rzeczypospolitej nie

⁴ Cyt. za: *Historia Europy...*, s. 6.

⁵ Karol kardynał Wojtyła, *Gdzie znajduje się granica Europy?...*, s. 2.

⁶ E. Acton, *Dziedzictwo caratu i władzy radzieckiej*, tłum. J. Stawiński, Warszawa 2013.

⁷ J. Siedlecki, *Losy Polaków w ZSRR w latach 1939-1986*, z przedmową Jego Ekscelencji Pana Prezydenta RP Edwarda Raczyńskiego [pierwsze wydanie krajowe, Gdańsk 1990], s. 9.

⁸ R. Conquest, *Uwagi o spustoszonej stuleciu*, tłum. T. Bieroń, Poznań 2002.

⁹ Karol kardynał Wojtyła, *Gdzie znajduje się granica Europy?...*, s. 3.

po raz pierwszy są zagrożone przez wschodnie imperium, imperium azjatyckie, a nie europejskie.

Nie tylko brutalna agresja Rosji na Ukrainę, wojna prowadzona z dzikim okrucieństwem azjatyckiego imperium, stała się katalizatorem podjęcia raz jeszcze tematu Rosji. Zasadniczo skłania do tego nasze położenie geograficzne na wschodnim krańcu Unii Europejskiej oraz na wschodniej flance Sojuszu Północnoatlantyckiego. Po 24 lutego, z racji tego położenia oraz z racji naszego zaangażowania w pomoc najechanej Ukrainie, staliśmy się krajem przyfrontowym, kolejny raz w naszej tysiącletniej historii zagrożonym przez wschodnie imperium. Literatura naukowa na temat Rosji jest olbrzymia; ogrom literatury w języku polskim oraz w wielu innych językach zmusza każdego autora do jej selekcji i w szczególności wymusza pozostawienie na uboczu tekstów nietraktujących o dziejach naruszania naturalnych praw człowieka, o dziejach bezprawia rosyjskiego, tak w czasach „białego” Imperium Rosyjskiego, jak i w czasach imperium „czerwonego”¹⁰.

Przedmiotem poniższego szkicu będzie więc „nie nasza Europa” – Rosja, jeżeli to w ogóle jest Europa poza kryterium czysto geograficznym. Rosja, ale nie sposób przy omawianiu imperium rosyjskiego nie dotknąć problemów podbitych przez to imperium krajów, narodów i narodowości oraz zdobytych i nadal posiadanych przez Rosję kolonii. Wszak Rosja to aktualnie największe państwo kolonialne na Ziemi. Skoro będzie mowa o innych krajach i narodach w dziejach rosyjskich, trzeba w pewnym miejscu – pokrótce – wkroczyć na teren w znacznym stopniu pozaeuropejski, jakim był odwieczny rywal Imperium Rosyjskiego – Imperium Osmańskie. Banalne jest stwierdzenie, że było to niegdyś imperium światowe, obszarowo głównie pozaeuropejskie, toteż trzeba powtórzyć za Jerzym Zdanowskim¹¹ pytanie, czy ta część świata powtarzała europejską drogę rozwoju, czy też rozwijała się w sposób specyficzny.

Pozostają do wyjaśnienia ramy czasowe książki. Zwłaszcza termin *a quo* możliwy jest do rozmaitego przyjęcia. Formalnie tytuł imperatora i nazwę Imperium Rosyjskiego carowie noszą od Piotra zwanego Wielkim, ale autor niniejszych uwag uważa za właściwe nie trzymać się formalnej nazwy, lecz rzeczywistości. Dlatego zaczyna od cara Iwana IV Groźnego, a kończy na upadku ZSRR, który też w formalnej nazwie odcinał się od imperium carów. Natomiast piszący te słowa nie uważa za stosowne jednakowo rozłożyć akcenty na dawne stulecia i XX wiek. Autor przypuszcza, że zwłaszcza starsze pokolenie czytelników jest dzisiaj bardziej skłonne zastanowić się nad niedawnymi dziejami bezprawia rosyjskiego; spojrzeć przez pryzmat „spustoszonego stulecia” – jak to pięknie i dramatycznie nazwał Robert Conquest¹².

¹⁰ Między innymi zagadnienie ciągłości historycznej między Rosją carską a komunistyczną zajął się był wkrótce po I wojnie światowej Jan Kucharzewski. Jego siedmiotomowe dzieło *Od białego caratu do czerwonego* [wydanie powojenne pod red. A. Szwarca i P. Wiczorkiewicza], t. 1-7, Warszawa 1998-2000 zostało w wolnej Polsce ponownie wydane przez Wydawnictwo Naukowe PWN.

¹¹ J. Zdanowski, *Historia Bliskiego Wschodu w XX wieku*, Wrocław 2010, s. 7.

¹² R. Conquest, *Uwagi o spustoszonym stuleciu...*

Termin *ad quem* niniejszych rozważań to rok 1991; to koniec pewnej epoki, to koniec historii, a początek czasów nam współczesnych, co należy do politologii. Natomiast nie jest to koniec imperialistycznych poczynąń rosyjskiego imperium, co każdy dzisiaj widzi. O tym jest ten szkic. „Warto też nadmienić, czym ta książka nie jest. Nie jest ona dziełem oryginalnym. Historycy [...] z łatwością rozpoznają większość poruszanych przeze mnie kwestii, po części dlatego, że w dużej mierze skorzystałem z ich pracy, a po części dlatego, że powtarzam pewne rzeczy, które sam powiedziałem wcześniej” – napisał we wstępie do swojej znanej książki profesor Yale University¹³. Autor niniejszej książki to powtarza.

¹³ John Lewis Gaddis, *Zimna wojna. Historia podzielonego świata*, tłum. B. Pietrzyk, Kraków 2007, s. 10.